Wiedziałem, że mecz Juve – AZS będzie emocjonujący, ale nie przypuszczałem, że aż tak. W tie-breaku głuchołazianie prowadzili 14:10, by za chwilę przegrywać 14:15 i ostatecznie wygrać do 15. Głuchołazianie przez całe spotkanie pokazali, co to jest determinacja i gra ze 100% zaangażowaniem. Występ Karola Rawiaka przyciągnął na halę kilku jego kolegów ze Stali Nysa. W meczu tym w zespole gości zagrał były Stalowiec, Adrian Bocianowski, którego Zielona Góra pozyskała kilka dni przed tym meczem.



Obaj wspomniani zawodnicy zasili te kluby w ramach tzw. transferów medycznych. Dzięki nim poziom sportowy rywalizacji wszedł na pułap zespołów grających w play-offach.

Pierwszą partię goście wygrali do 23. W drugim secie dali się jednak łatwo rozbić. Zespół z Głuchołaz wygrał ją do 13. W następnej Juve wygrało do 22. I gdy wydawało się, że są na najlepszej drodze do zwycięstwa, to czwartego seta przegrali do 21.

Doszło więc do tie-breaka. Zespół Pawła Potoczak dominował do pierwszego meczbola, do którego doszło przy stanie 14:10. I w tym momencie sprawnie działająca machina zacięła się. Goście obronili cztery kolejne meczbole i za chwilę mieli swojego. W tym momencie Karol Rawiak źle przyjął piłkę na palce. Gracze Juve musieli rozpaczliwie ratować sytuację. Dali radę i w tej akcji zdobyli punkt, a po chwili dwa kolejne, wygrywając seta do 15. Mecz zakończył atak ... rozgrywającego, Grzegorza Maliny, co na takim poziomie się prawie nie zdarza.

Rozgrywający Juve bardzo mądrze poprowadził grę. „Zapomniał", że ma w zespole taką gwiazdę, jak Rawiak i starał się w miarę równomiernie obdzielać piłkami wszystkich zawodników. Bardzo dużo grał środkiem, co mocno zaskoczyło gości.

Obaj środkowi, Mateusz Wilk i Patryk Zegan, zagrali niezwykle skutecznie w ataku. Do tego dorzucili udane bloki w ważnych momentach meczu.
Dobrą grę wspomnianej trójce zapewnili grający na przyjęciu – Karol Rawiak, Krzysztof Mazur i libero, Wojciech Cieślar. Dzięki dokładnym odbiorom Malina mógł grać do każdego zawodnika. Do tego Rawiak i Mazur byli bardzo skuteczni w ataku. W tym elemencie silnym punktem był też Roman Wastrak.

Cała podstawowa siódemka zagrała bardzo dobrze. Słowa uznania należą się Rawiakowi, który na oczach swoich kolegów ze Stali, nie grał pod publiczkę, a robił wszystko dla dobra drużyny. MVP meczu został Krzysztof Mazur.

Skrót meczu:

Z zawodników rezerwowych najwięcej na boisku przebywał Patryk Lechowicz, który często zmieniał na zagrywce obu środkowych. Swoje epizody mieli też Dominik Zych i Dawid

Wojciechowski. Cała ta trójka, to juniorzy nyskiego AZS-u.

Na meczu naliczyłem 130 widzów. Liczyłem, że wzmocnienia Juve (transfer Rawiak i powrót po kontuzji Mazura) oraz zasilenie zespołu gości przez Bocianowskiego, a zwłaszcza pierwsze w sezonie zwycięstwo odniesione w Zielonej Górze, przyciągnie tylu widzów, co w najlepszych czasach.

Na trybunach zasiadło kilku zawodników Stali Nysa. Widziałem Dawida Bułkowskiego, Mateusza Nożewskiego, Daniela Ochrymczuka, Łukasza Owczarza i Błażeja Szymeczko.

W Głuchołazach pojawiła się grupa kibiców gości, którzy byli z bębnem. Miejscowi też byli w coś takiego zaopatrzeni. Przez cały mecz było głośno. Do tego też przyczynił się człowiek z keyboardem.

{morfeo 353}

Więcej zdjęć na przegladligowy.com **TUTAJ**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}